

Spk 41/7 (7, 22) 197

(4)

Świecie, d. 30 sierpnia 1911 r.

Wielmożny Panie Doktorze!

Dziękuję za zaproszenie na schadzka młodokaszubów. Niestety przybyć nie mogę, bo proboszcz wyjechał, a ja w czwartek jako ostatni dzień miesiąca załatwić muszę wypłatę pieniędzy służbie kościelnej i kasom rozmaitym. Przypuszczam, iż odbędzie się niedługo zjazd kaszubologów osobny, podobno w Wejherowie jak słyszałem; ze względu na mnie proponowałbym go w ostatnim tygodniu września po niedzieli d. 24.9.1911 r.

Co do "Gryfa" to byłoby bardzo ładnie, gdyby nadal wychodził. Lecz nadludzkich wysiłków od nikogo żądać nie można. P. Dr. Majkowski chyba więcej czynić nie może; zresztą na nim samym za dużo rzeczy spoczywa. Wystawa kaszubska w Kościerzynie b. r. to zdaniem moim fenomen, którego urządzenie tylko takiemu Drowi Małk. udać się może. Zresztą jeżeli Gryf przestanie wychodzić, to nie potrzebujemy rozpaczać. Słowne swe zadanie osiągnął zainteresowanie Polski Kaszubami. Głosił też kwestię kaszubską w teorii poniekąd wyczerpująco. Teraz przyszedł czas na piśmiennictwo ludowe dla Kaszubów zdolne obudzić ich ducha Narodowego. Jeżeli takie przedsięwzięcie przYjdzie do skutku, dobrze; jeżeli będzie prosperowało, tośmy nic nie stracili, owszem zyskali. Gdyby jednak nie udało się i upadło, no, to już nie nasza wina będzie. W każdym razie to, cośmy w trzech latach pracowali, nie pójdzie na marne, lecz będzie ziarnem, które zdaniem moim wyrosnie jako silny szczyt ducha kaszubskiego.

Więc choćby w obecnej chwili sprawa kaszubska miała marne widoki na przyszłość, nie to nie stanowi. W miarę sił będziemy nadal pracować w tym samym duchu, co dotychczas. Pewność i przekonanie, iż służymy dobrej sprawie, zawsze napawać nas będzie otuchą.

Z miłym pozdrowieniem także dla wszystkich gości
ks. W. Wojciechowski

NB. Ewentualnie proszę ten list na zebraniu przeczytać!

